

CENA 50 GR
WYD AB

KURIER



szczeciński

Niedziela, 11 XI 62 r.

ROK XVIII Nr 265 (5685)

Na Bałtyku sztorm

Załogi statków walczą

z rozszalałym morzem

- „SPI-14“ zatonała
- Komplikacje w portach

NA BAŁTYKU I WYBRZEŻU SZALEJE SZTORM PRZY SILE WIATRU PRZEKRACZAJĄCEJ 9 STOPNI W SKALI BEAUFORTA. U UŚCIA WISŁY NA WYSOKOŚCI MIKOSZOWA W NOCY Z 9/10 ZATONAŁA ŁÓDZ MOTOROWA „SPI-14” ZE SWIBNA. ŁÓDZ MIAŁA AWARIĘ SILNIKA. 3-OSOBOWA ZAŁOGA ZOSTAŁA WYRATOWANA PRZEZ JEDNOSTKI GDAŃSKIEGO URZĘDU MORSKIEGO.

SZTORM DEZORGANIZUJE PRACĘ W PORTACH I W STOCZNIACH. W GDYNI WSTRZYMANO HOŁOWANIE STATKÓW, NIE PRACUJĄ DZIWI PŁYWAJĄCE I MOSTOWE. PODOBNA SYTUACJA ISTNIEJE RÓWNIEŻ W PORTACH GDAŃSKIM.

W Białymstoku i Warszawie pierwszy śnieg

BIAŁYSTOK PAP. Nad Białymstokiem zimą przyszedł wczoraj na pierwszy śnieg. Jedną delikatną płatk śniegu błyskawicznie tajają.

W SOBOTE w Zakopanem gwałtownie obniżyła się temperatura i zaczął padać śnieg. Za notowano minus jeden stopień.

W ciągu najbliższych dni, meteorolodzy spodziewają się dalszego spadku temperatury.

Również w Warszawie spadł wczoraj wieczorem pierwszy śnieg.

Dramatyczne lądowanie

na dnie Słonego Jeziora

„X-15“ odmówił posłuszeństwa!

Pilot cudem ocalał

WASZYNGTON PAP. W POBLIŻY BAZY LOTNICZEJ EDWARDS, W KALIFORNII, WYDARZYŁA SIĘ POWAŻNA KATASTROFA AMERYKAŃSKIEGO SAMOLOTU DOŚWIADCZALNEGO O NAPIĘDZIE RAKIETOWYM „X-15”. SAMOLOT ULEGŁ POWAŻNEMU USZKODZENIU, A PILOT MIAŁ WIELE SZESZCZIA WYCHODZĄC CAŁO Z OPRESJI.

„X-15” został — jak zwykle — wyniesiony na pełną wysokość pod skrzydłem samolotowatki, ciężkiego bombowca „B-52”. Na wysokości ponad 13 km „X-15” pilotowany przez Johna MCKAY’a, odzielił się od samolotu

Czy zakazać?

— str. 5 —

(Dokończenie na str. 2)

OSTAP DŁUSKI udekorowany Orderem Budowniczych Polski Ludowej

WARSZAWA PAP. Ostap Dłuski — członek Komitetu Centralnego PZPR, wiceprezident, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju, laureat Nagrody Leninowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”, poseł na Sejm PRL, udekorowany został w dniu 10 bm. w Belwederze Orderem Budowniczych Polski Ludowej, nadanym mu uchwałą Rady Państwa w związku z 70 rocznicą urodzin za wybitne zasługi w dziedzinie walce rewolucyjnej i w budownictwie Polski Ludowej, za wkład w rozwój polskiego i światowego ruchu obronców pokoju. Dekoracji dokonał przewodniczący Rady Państwa — Aleksander Zawadzki.

A. Walaszek spotkał się z aktywnym LPZ

W CZORAJ I sekretarz KW PZPR poseł ANTONI WALASZEK w towarzystwie sekretarza KW HENRYKA HUBERA i członka Egzekutywu KW STANISŁAWA FORTUSKIEGO, spotkał się z delegatami LPZ, wyjeżdżającymi na Krajowy Zjazd LPZ. Spotkanie przebiegło w bardzo serdecznej atmosferze.

AMBASADOR FINLANDII w Szczecinie

W CZORAJ bawił w Szczecinie ambasador Finlandii p. JARMA VANAMO z małżonką. W godzinach popołudniowych złożył on wizytę przedwiośnie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, MARIANOWI LEMPICKIEMU. (Wt)

PLENUM KC ZMS

WARSZAWA PAP. Plenum KC ZMS, które odbędzie się w Warszawie w dniach 15 i 16 listopada, poświęcone będzie problemom młodzieży małych miast i miasteczek kraju oraz zadaniom organizacji w tym środowisku.

Eksport „Rokity”



ODPRAWY celnej dla pasażerowie wprawdzie nie przechodzą, ale w Kolegce trzeba stać. (Patrz fotoreportaż na str. 3).

PREMIER Józef CYRANKIEWICZ przyjął ministra ekonomii Danii, K. PHILIPA, który w piątek opuścił Polskę. (CAF-fot. Wdowiński)

Z pobytu min. Philipa



Warszawskie rendez-vous europejskich pisarzy

SAGANKA MORAWA GREENE zaproszeni do Polski

WARSZAWA PAP. W Rzymie zakończyło się posiedzenie zarządu głównego Europejskiej Wspólnoty Pisarzy (COMES), na które została zaproszona delegacja polskich pisarzy — Jerzy Putrament, Zofia Ernsłowa i Michał Rusinek.

europejska jest bardzo duża, a także pisarzy znanych i tłumaczonych w Polsce, jak Graham GREENE z Anglii, Francoise SAGAN, czy Heinrich BOLL z Niemiec zach. Liczymy, że przyjeździe wybitny pisarz islandzki, laureat Nagrody Nobla — Halldor LAXNESS,

USTALONE ZOSTAŁO — mówi Jerzy Putrament po powrocie z Rzymu przedstawieli — PAP. Za kolejnym, dorocznym Kongres Europejskiej Wspólnoty Pisarzy odbędzie się w Warszawie między 15 a 20 maja przyszłego roku.

II Krajowy Zjazd Tow. Szkoły Świeckiej

WARSZAWA PAP. W sobotę w sali ZNP w Warszawie rozpoczął się II Krajowy Zjazd Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Bliższe 200-ty sięgną rzeszę członków organizacji reprezentując ok. 600 delegatów.

Radzieckie RAKIETY opuszczają KUBĘ

NOWY JORK PAP. Amerykański Departament Stanu oświadczył, że wywiad lotniczy dostarczył informacji z których wynika, iż radzieckie rakiety i inny sprzęt pochodzący ze zdemontowanych baz odpływa na pokładach statków radzieckich z Kuby.

NA ZJAZD PRZYBYLI: członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący KRZZ — Ignacy ŁOGA, SOWIŃSKI, sekretarz KC PZPR — Witold JAROSIŃSKI, minister oświaty — Władław TILDZIECKI, sekretarz NK ZSL — Sylwester LICZYŃKIEWICZ, członek Prezydium CK SD — wice-min. Eugenia KRASOBYŁA, przewodniczący Nauczycielstwa Polskiego — Józef KWIAŁEK, nacelnik harcerstwa — Zofia ZAKRZEWSKA.

W CIĄGU DWÓCH dni zjazd dokona ocenę dotychczasowej działalności towarzystwa i przyjmie program dalszej pracy.

(Dokończenie na str. 2)

Final procesu w Liege

„Niewinni” — orzekli przysięgli

PARYŻ PAP. W sobotę wieczorem sąd przysięgły w Liege uniewinnił Suzanne Colpeil-Vandepuit, jej matkę, siostrę oraz doktora ich rodziny, oskarżonych o otrucie lub współudział w otruciu dziecka — ofiary tylandomidu.

W ten sposób zakończył się ten tragiczny, trwający od kilku dni proces. Na ostatnim posiedzeniu sądu w sobotę po południu, po krótkich wypowiedziach obrońców i prokuratora, przewodniczący sądu zwrócił się do oskarżonych z zapytaniem czy mają coś do dorzucenia. Wszyscy udzielił odpowiedzi negatywnej.

Dziś 6 stron

BOCIANIEGO GNIAZDA

STĄTKI NA WEJŚCIU:
M/S „JELCZY” — z Mellilla (hiszpańskie Maroko) z Rudą
S/S „CZEWY” — z Danii pod balastem
S/S „POZNAŃ II” — z Łuleś z Rudą
S/S „ODRA” — z Londynu z drobnicą
S/S „CIESZYŃ” — z Danii pod balastem
S/S „WIECZOREK” — z Danii pod balastem
M/S „ŚWIEŻLIK” — z Rotterdamu z drobnicą.
IRLANDIA W ZASIĘGU LINII PZM
LINIA zachodniolondyńska Polskiej Żeglugi Morskiej w coraz większym stopniu obejmuje porty irlandzkie. Zazwyczaj statki tej linii zawyżają do Dublina, obecnie po raz pierwszy m/s „Lilitec” popłynę do portu Belfast w Irlandii Północnej, skąd przywiezie 230 ton masy włókienniczych dla Cechostowacji i ok. 100 ton ziemi



statków — sadzeńców, przeznaczonych dla PGR w Polsce. W stosunku do 1961 r. przewozy do i z Irlandii wzrosły w roku bieżącym ponad trzykrotnie.

NA ŁOWISKACH:

SUPERTRAWLER „ODRY” — „Mamy” już siódmy dzień łowi na wodach afrykańskich Capo Bianco, około 200 mil na południe od Wysp Kanaryjskich. W ostatnich dwóch dniach, załoga trawlera złowiła 90 ton rybi.

W CZWARTEK, w godzinach wieczornych ługotrawler „GRYFA” — „Mewa” wyjechała na trasę łowiectwa ca holenderskiego „Texel” na mieliznie. Wstępne badania wykazały zwanie stru. Ługotrawler „Marabut” odholował „Mewę” do portu holenderskiego IJmuiden celem dokonania oględzin podwodnej części kadłuba.

W PORTCIE:

Z powodu sztormu ruch statków w portcie ustał niemal zupełnie.

DZIŚ port szczeciński zwie dza ambasador Finlandii w Polsce p. JARMA VANAMO, Ambasadorowi towarzyszy Konsul Finlandii w Szczecinie,

WIS RANO AGENCJE DONIOSY

NOWA GRUPA OKRĘTÓW DO PRZEPROWADZENIA KWARANTANNY NA MORZU KARAIBSKIM UTWORZYLI USA

W Nowym Jorku PAP. W waszyngtońskie ogłoszone wiadomości o utworzeniu amerykańskiej grupy kwarantanny "nowego zespołu okrętów, który ma służyć do...

Ministerstwo Obrony USA ogłosiło, że w skład grupy wchodzi okręty wojenne Stanów Zjednoczonych, Argentyny...

WŁADZE IRLANDZKIE ZREWIDOWAŁY SAMOŁOT ZDĄŻAJĄCY NA KUBE

LONDYN PAP. Jak donosi Agencja Associated Press, władze irlandzkie zdecydowały...

NRF BĄDZIE MIEĆ DWA RAZY WIĘCEJ POCISKÓW "SERGEANT" NIŻ SAME STANY ZJEDNOCZONE

NOWY JORK PAP. Czasopismo "ARMY AND AIR FORCE JOURNAL AND REGISTER" podaje, że Niemiec...

W tym wyjaśnieniu, że obecne plany przewidują utworzenie w składzie armii USA 6 dywizyj...

ODZACZENIE PATRIARCHY ALEKSIEJA

MOSKWA PAP. Przewidywania Najwyższej ZSRR odznaczają patriarchę Moskwy...

PODWYŻSZENIE PENSIJ KSIĘŻNICZKI MALGORZATY

LONDYN PAP. W Londynie opublikowano informację o rocznych uwolnieniach brytyjskiej rodziny królewskiej...

ZMIERZONO POLE MAGNETYCZNE ODDALONE O TYSIĄC LAT ŚWIETLNYCH

LONDYN PAP. W brytyjskim obserwatorium Jodrell Bank udało się przeprowadzić...

TYLKO 6 LAT WIEZIENIA DLA HUTLEROWSKIEGO LUDOBÓJCZY

BONN PAP. W sobotę sąd przyzwał w Bonn sędzię do SS-Obersturmführera Doerlina, który w roku 1942...

„Nie zadowolimy się wyrażaniem solidarności z Angolą jeśli trzeba posłamy tam ochotników”

Ben Bella o stosunkach Algerii do walczących narodów Afryki

PARYŻ PAP. Premier Ben Bella po raz pierwszy odbywa oficjalną podróż po prowincjach algierskich. W mieście Setif (około 100 km od stolicy) wygłosił on przemówienie...

Ambasador NRF w Madrycie tłumaczy się...

BONN PAP. Wzywany nagłe w miasteczku w Hiszpanii w Madrycie, przybył został w sobotę rano przez ambasadora NRF...

Zjazd TSŚ

Przypominając dorobek TSŚ w okresie kilkunastu lat, prezes ZG TSŚ, Józef OZGA-MICHAŁSKI podkreślił w wygłoszonym referacie...

Katastrofa „X-15”

macierzystego i miał kontynuować lot przy pomocy własnego napędu rakietowego. Silnik samolotu niespodziewanie nie zapalił i „X-15” zaczął szybko tracić wysokość...

„Sympozjon” na 10-lecie Klubu TPPR

PIĘKNA uroczystość — dziesięciolecie istnienia — obchodzili wczoraj wielce zasłużony Klub Towarzystwa Przyjaciół Polsko-Rakietowej.

KUBA

JAK DONOSI korespondent PAP, red. B. Chybiński, w sprawie realizacji przez ZSRR tego zobowiązania zawartych w porozumieniu premiera Chruszczowa z prezydentem Kennedy'emu dotyczących...

Wobec nieoficjalnych, lecz powszechnie cytowanych źródeł informacyjnych, że pociski rakietowe zostały wysłane z Kuby w tym kierunku 12 dn...

RAZ NA TWOJEN CALENDARIUM

- * Kuba wyraziła zgodę na kontrolę Międzynarodowego Czerwonego Krzyża nad ładunkami statków płynących do jej portów.
* Mocarstwa imperialistyczne i siły kolonialistyczne poniosły dwie dotkliwe klęski na forum ONZ...
* Wyборы w USA przyniosły zwycięstwo Partii Demokratycznej.
* Jury Nagrody Nobla postanowiło w tym roku nie przyznać nikomu nagrody pokojowej.

Cała władza w ręce rad!

Pod tym hasłem szły przed 45 laty masy pracujących w Rosji do rewolucyjnej walki. I zrealizowały go. W ZSRR cała władza spoczęła w rękach rad. Państwo radzieckie — zgodnie z wytycznymi Programu KPZR — przechodzi od formy dyktatoru proletariatu do formy państwa ogólnonarodowego.



W radach terenowych wszystkich szczebli ZSRR ponad 1 500 000 obywateli. W Radach Najwyższych poszczególnych republik autonomicznych zasiada ponad 2 500 obywateli.

Wojenny półksiężyc

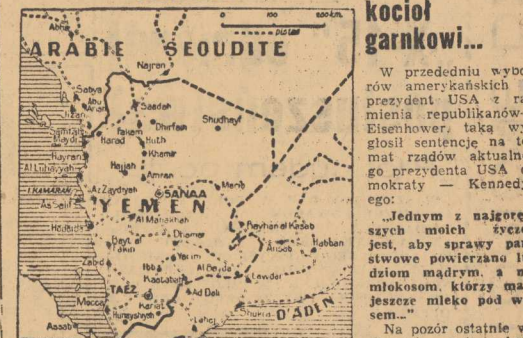
Wdarzenia ostatnich tygodni — kryzys kubański — nadsyłać akrobii kwestii amerykańskich baz wojskowych na obcych terytoriach.

Adenauer jest wdzięczny policji

„Osiągnęliśmy w naszym kraju dno zdrady” — powiedział Adenauer.

Nasza encyklopedia JEMEN

Wczoraj — 10 listopada, o godzinie 9 zalogą Szczecińskiej Floty zamierza wykonać pierwszy lot samolotu produkcyjnego.



Chociaż od przewrotu w Jemenie miało już przeminąć miesiąc — wydarzenia w tym kraju nie schodzą ze szpalt gazet. Młoda republika musi bronić się przed koczowniczymi plemionami Arabii Saudyjskiej i Jordani.

Sporządził: J. BABIŃSKI

Jutro Witolda!

SIEDZISZ. Pracujesz. Jesteś skupiony.

Nie skłódi. Drzwi się otwierają. Wchodzi ich dwoje, troje. Zależy jak gdzie.

Zaczyna się zwykłe tak:

— Kolego, wicie, właśnie jutro Jadwigi (Teresy, Tadeusza, Aleksandra...). W biurze są dwie Jadwigi — Malinowska i Kowalska. Składamy... Czyżwiecie dobrowolnie...
— Taaak...
— Wiele kolega deklaruje?

— A po ile się wszyscy składają?

TU wymienia się zwykle konkretną sumę: 10 zł, 15 zł, 20 zł. A bywa, że i więcej.

Dylemat: uczestniczyć, czy nie uczestniczyć.

Uczestniczyć — to znaczy w zależności od sytuacji — a więc od wysokości składki i ilości solenizantów — uszczuplić budżet domowy o 20 — 40 zł. A bywa, że i więcej.

Nie jest to suma białha — to raz.

A po drugie: niejednokrotnie i Malinowska i Kowalska to rzeczywiście uroczę niewiasty i nawet dobre, przyjemne koleżanki. Tytuł, że dla delikwenta, do którego „trójka” zwraca się właśnie o uczestniczenie w zbiorce, nie są

DOBROWOLNY PRZYMUS?

ani bratem, ani swiatem. Po prostu: nie ma jakiejś osobistej płaszczyzny.

Zwyczajnie: płaszczyzna urzędowa. Dzień dobry; do widzenia. I od czasu do czasu kulawy wymiana sym palycznych, grzesznych uśmiechów.

Zwyczajnie, jak to w pracy.

Nie uczestniczyć? Ciepła sprawa. No, bo tak: jeśli się nie partycypuje w składce „na rzecz Malinowskiej czy Kowalskiej, a z chęcią przykłada się do zbierki na prezent dla Zaleskiej, to komentarz murawany.

Jeśli Zaleska jest młoda i ładna — hm, wiadomo. Jeśli Zaleska jest stara i brzydka, ale zależy od niej to i owo — równie wiadomo: dać — bo się poddaje; dać — bo chce żeby doroz, że dać.

Czasami sytuacja nie wiąże się nawet z życiem materialnym. „sym patiami”, czy „objętościami”, czasami sprawa jest o wiele prostsza: nie ma luźnych pieknedy.

I znowu: powieścić, ot, tak, że się forsy nie ma — nie forsy.

Albo napotyka się na zgryźliwy grymas, albo nie daj Boże — na uczynną propozycję: no to my zalejemy za koleżkę...

I CO wtedy?

Niby to drobne, nie istotne sprawy, a iież nerwowo niaraz kosztują, ile żółci psują, ileż wywołują niepotrzebnych kontrowersji.

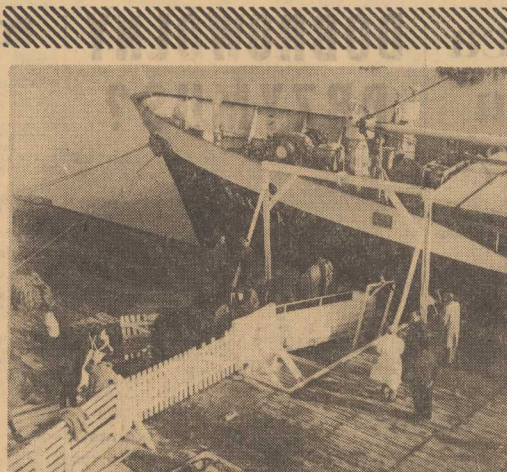
Zdawałoby się, że przynajmniej w sprawie podarunków dla przełożonych — sprawa

jest jasna, że problem rozwiązuje Zarządzenie Premiera.

Rozwiązuj! Trudno powiedzieć:

PRZEPIS, dobry przepis, rozsądny przepis sobie — a ludzka niefrasobliwość w lamaniu najsluszniejszych zarządzeń — sobie.

(Dokończenie na str. 4)

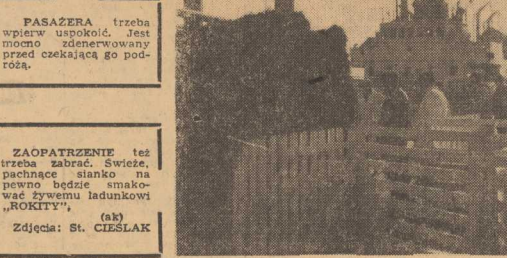


Rzający eksport „ROKITY”

NAWET samemu nie trzeba się fatygować na pokład. Dług delikatnie uniesie klatkę z pasażerem na statek.

CZEGOŻ to nie wożą statki PZM? Nawet konie. Trzeba przynajmniej, że nazwy statków, przystosowanych do przewozu żywców — „ROKITA” i „BORUTA”, wywodzące się — jak wiadomo z „sztatniskiemu” — raczej odpowiadają równie sztatniskiemu ładunkowi. Konie bowiem niechętnie odrywają morskie podróże, tym bardziej, że za granicę nie jada w ramach „orbisowskiej” wycieczki, lecz w ciele „konsumentów”. Ostatnio jeden z pasażerów koniczkich podjechał wyładunkiem w francuskim morując przy tym różne urządzenia. Od szczytności armatora domagano się zapłaty odszkodowania za straty spowodowane przez nieostrożnego konikarza. O słuszności pretensji orzeknie sąd.

W br. oba statki PZM przewiozły już do Francji i Belgii prawie 800 koni. Ostatnią partię „ROKITA” zabrał po raz pierwszy ze Szczecina. Dotychczas biał przeladunku koni mieściła się wyłącznie w Gdańsku.



PASAJERA trzeba wpięć uspokoić. Jest mocno znerwowany przed czekającą go podróżą.

ZAPATRZENIE też trzeba zabrać. Świeże, pachnące siano na pewno będzie smakować żywności ładunkowi „ROKITY”.

(sk) Zdjęcia: St. CIESIAK

Szczecińscy ZMS-owcy - pierwsi w kraju

DUŻY sukces osiągnęła szczecińska organizacja ZMS, zajmując pierwsze miejsce w ogólnokrajowym zbiorce na budowę ZMS-owskiej Szkoły Tysiąc letnia w Zielonej Górze.

ZMS-owcy naszego województwa zrealizowali ogólnie na budowę swojej szkoły ponad 100 tysięcy złotych. Najlepsze wyniki osiągnęli: Komitet Miejski w Szczecinie oraz Komitety Powiatowe ZMS w Świnoujściu i w Łobezie. Komitet Centralny ZMS przyznał im cenne nagrody i wyróżnienia.

Wicekonsul ZSRR A. Iwanow wśród młodzieży szkolnej

WCZORAJ, wicekonsul ZSRR, A. IWANOW, odwiedził wraz z przedstawicielem Armii Radzieckiej Wojska Polskiego szkołę Nr 9 w Skłobinie, gdzie spotkał się z młodzieżą szkolną i gronem nauczycielskim. Spotkanie zorganizowano w związku z 45 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Mówią wieki...

W OKOLICY Szczecinka istnieją dwie wsie kaszubskie: Wierzchowo Stare i Wierzchowo bez przydomka. Badania archeologiczne w obu tych miejscowościach wykryły ślady grodzisk, przy czym grodzisko w Starym Wierzchowie pochodzi prawdopodobnie z X wieku. Otóż z tym Wierzchowem łączy się ciekawe podanie, przekazane w starych legendach pomorskich, odnotowane w nie mieckiej literaturze naukowej (H. Dollem, „Streifen durch Pommern”).

Słowiański mieszkaniec Starego Wierzchowa został uynany przez sąsiedzkich osiedleńców i zalogował nowe Wierzchowo. Musiało to się dziać na przełomie XII i XIII wieku, w okresie wzmoczonej kolonizacji niemieckiej na Pomorzu. Wyścielecy zabrali ze sobą dzwony kościelne, i zapewne w związku z tym wybudowali w nowym osiedlu. Ale sascy osadnicy (od których wzięła początek późniejsza nazwa Starego Wierzchowa, Sassenburg), odebrali im owe dzwony. Kiedy przebrali się z powrotem lodzi, dzwony, które nie chciały służyć obcym, same utopiły się w jeziorze.

Z ta sama miejscowością związana jest inna jeszcze legenda. W jednym z grodzisk na ostrowie mieszkała wraz z macocha niemiecka kuzniczka z drugim księżem pomorskim. Ksiądz, og tak był zakochany w księżniczce, że co noc przepisywał się w piaw konno przez jezioro by ją odwiedzić. Oburzona żoną „posagina” macocha, której ciemnej nocy manewrując zapalonym lucyferem sprowadziła jeźdźcę na głębiny, w której zatonił. Dowiedziawszy się o tym księżniczka postanowiła połączyć się z kochankiem w falach jeziora.

INNA znów legenda — pomorską wersję znanej powszechnie legendy o córce Kraków, Wandzie „co nie chciała Niemca” — zapisali pomorski historyk z XVII wieku Jan Micraellus („Altes Pommern”).

„Dumną i nieprzystępną Wandę zapagnął posłubić ieden z książy rządzący na słowiańskim Pomorzu Zachodnim. Ale i jego oświadczenia zostały przez księżniczkę odrzucone. Wtedy ksiądz ten, imieniem Rutger, postanowił zdobyć nieprzystępną księżniczkę siłą. Zebrał na ca-

łym Pomorzu liczne wojska i wyruszył przeciwko państwu Wandę. Wanda również stanęła na czele armii, by bronić niezawisłości swego kraju i swej wolności osobistej. Wojska obu stron spotkały się na rozległej równinie. Lecy wtedy stało się coś, czego ani Wanda, ani Rutger, nie zdolali przewidzieć. Wojska Rutgera odmówiły prowadzenia walki przeciwko swym braciom Słowianom i zażądały od księcia, by zaprzestął kroków nieprzyjaźielskich. Widząc się opuszczonym, Rutger mieczem przebił sobie serce.

Tymczasem między wojskami nastąpiło całkowite zbratanie, które doprowadziło do zawarcia przymierza i pierwszego polsko - pomorskiego braterstwa broni.

WANDA powróciła do Krakowa i nie mogąc przeboleć tego, że przez nią stracił życie młody bohater ksiądz, z okna swego zamku skończyła w nuty przepływać dotem Wisły.

Tenże historyk pomorski Micraellus po śmierci Bogusława XIV i objęciu rządów na Pomorzu przez Brandenburczyków pisał o Wandzie: „Pomorze jest teraz jak wdowa, która kiedyś była księżną, a obecnie zmuszona ją do służenia”.

Wanda Brzeska w swojej ciekawej pracy na temat baśni i podań ludowych Pomorza Zachodniego dochodzi do następującego wniosku: w przeciwieństwie do baśniarstwa niemieckiego, które cechuje naczęcej pierwotnym fatalizmem, a fabuła toczy się przeważnie wokół tematyki zbrodni i kary, przewiny i krwawej zemsty — w podaniach słowiańskich Pomorza Zachodniego, a w szczególności Słowianów mamy „wygląd pogodny, węzeł dramatyczny rozwiązuje się w przebaczeniu i w pojednaniu, zwycięża człowiek dobry, któremu staje się sprawiedliwość”. („Szczecin” Nr 13/14, r. 1948).

LEGENDY zachodniopomorskie czekają jeszcze na polskie opracowanie naukowe. W wielu z nich jednak wykryć można już dość związku z historią. W ludowych podaniach tkwi jakaś prawda o czasach, w których ludność słowiańska pod naporem przybyszów opuszczać musiała stare siedziby przenosząc się do nowych osiedli.

WIESLAW ODRZYNSKI

Śladem naszych artykułów

Nie tylko dwoje leca hurtem...

...POLECIAŁY też hurtem listy do naszej redakcji w ślad za wydrukowanym 17. X. br. felietonem B. JANKOWSKIEGO pt. „DWOJE LECA HURTEM — ZGRYWA?” Napisała do nas młodzież szkolna, wypowiedzieli się też matki uczyć się dzieci. Jednym słowem autor artykułu otrzymał wyczerpującą odpowiedź na postawione pytanie: czy nie przysłałaby się wymiana zdań na ten temat?

Wszystkim, którzy nie czytali wymienionego felietonu przypomnimy jego treść. Autor opisuje lekcję matematyki w jednej ze szkół, zaznaczając, że jest autentyczna, nie posiadając jednak jej adresu. Lekcja ma przebieg dramatyczny. Sypia pod koniec, a nie odrobienie zadań domowych, za próby ukrycia tego przed nauczycielem, za szaleństwem i kłótnią za ułatwianie ściągania itp. Klasa jest podniecona postępowaniem „Minusa” (jak zwie swego matematyka), w trakcie lekcji trwa swoisty totalitarizm — kwintą zakłócy: nie jeszcze swój polski. A po jej zakończeniu podsumowanie uczniowi: „Ale była dzisiaj zgrzywa...”. Autor stawia pytanie: „S naturalnie najrozmaitsze metody wychowawcze. Należy jednak nieść powagę i kłótnię, że do rzeczywiście najsukcesywniejszych należą takie, która zamiast budzić refleksję, wywołują niepokój sumienia, uruchamiają pozytywne bodźce — po prostu zniechęcają. Gorzej — podniecają śmiech”. Jednym słowem autor felietonu chodziło o to, czy podczas opisanej lekcji panoszą „Minus” nie przeholował w szpanu dwójkami.

ZANIM zacytujemy listy, które otrzymaliśmy, musimy wyjaśnić, iż cytowany felieton pochodzi z redakcji warszawskiej Agencji Publicystycznej - Informacyjnej, a opisany wypadek „dotyczył” jednej ze szkół warszawskich. Nie-wie-dzieli jednak o tym nasi młodzi Czytelnicy. A że w szkołach od ich zwanym wypały się dwójki uczniom nieobowiązującym, że od lat powtarzają się pseudonimowy nadawanie przez młodzież swoim nauczycielom, uczniowie szczecińskich szkół wzięli rzecz do siebie. Piśze do nas np. grupa uczennic klasy IX d z Liceum Ogólnokształcącego im. S. Czarnieckiego w Szczecinie:

„Otóż jesteśmy uczniami profesora (niech będzie tak jak nazwał go chyba nie przeszywał delikatności cia p. J. „Minusa”). Co zamierza p. J. pokazać? Czyżby występować w obronie felietonu? Może jako kochający tatuś czy braciшек uwieca Pan, że nauczyciel powinien posiadać nie przygotowane go uczenia ze słowami: „Usiądź ko chanie, przygotuj się na następną lekcję”. Każdy z profesorów ma swoje metody i wymagania. Jak świat światem zawsze nie odpowiadałby uczonemu. Bzdurne! Wiele dzieci dorosli podejmowali próby ośmieszania przez młodzież nauczycieli. Podziwiamy: odważa, czy głupota?”

A OTO urywek drugiego listu

„Minus” prowadził naszą klasę przez cztery lata i ani razu nie zda rzyło się byśmy mieli powody śmiać się z niego czy z jego metod. Owszem byliśmy często wesołi i śmiałyśmy się, ale wspanie z nim. Wychował nas sobie tak, że po ukończeniu 7 klasy dostaliśmy pochwałę jako najlepsze w dziejach szkoły „klasa”. Pisz wił nas napisałiśmy ten artykuł, który wygląda na zarzut stawiany profesorowi, że to, że tept kłamstwo, niesolidność i nieuczciwość. Cała nasza klasa wolała być „Brawo dla profesora „Minusa!”

W obu listach znajdujemy adnotacje, że wymieniony profesor już ich autorów nie uczy i że nie kierują nimi żadne osobiste względy prócz głębokiej sympatii i wdzięczności.

CIESZYNAK nas tak zdecydowana postawa młodzieży ze szczecińskich szkół w obronie swojego profesora. Myślimy, że szczeciński profesor, czytając listy w olich wychowawców będzie miał pełną satysfakcję i owość do zadobrowienia ze stosowanych przez siebie metod wychowawczych.

REDAKCJA

PRACOWNICY naukowcy Instytutu im. Szernberga w Moskwie zajmują się badaniem temperatury powierzchni Księżyca oraz geologicznej struktury Srebrnego Globu. Na zdjęciu: pracownik naukowy Instytutu Ludmiła Bondarenko obserwuje Księżyca przy pomocy specjalnego teleskopu.

(Foto: CAF)

„BŁONIE” coraz LEPSZE

ZAKŁADY mechaniczno-precyzyjne w Błoniu zmontują w tym roku łącznie ok. 133 tys. zegarków — ilość zakładana pierwotnie dopiero na rok przyszły. Około 1/5 tegorocznej produkcji stanowią zegarki wytłaczane wianosem konstrukcji i wykonane z części krajowych (poza kamieniami). Tamte mają polskie koperty, tarcze, główki, wskazówki i niektóre inne elementy. Mimo krótkiego „żywoła” fabryki, zatoga „Błonia” opanowała technologicznie wytwarzania ogromnej wielkości części nowoczesnego mechanizmu zegarkowego, a jej wyroby cieszą się dużym uznaniem użytkowników.

Niedawno ukazały się w sprzedaży zegarki pilotów — w kilku wersjach pod różnymi nazwami i w różnych kolorach tarcz i wskazówek, w dwu częściowych zegarkówce zakreślanym wiekiem. Wskazują nusek sprężyny produkta (prototypy) i potwierdzone zegarka wodoodpornego.

Elektromagnes — gigant

BONN. Na Renie pływają od pewnego czasu niezwykła łódź, na której zainstalowano potężny elektromagnes. Wyciąga on z dna rzeki zatopione samochody. Oblicza się, że na dnie Renu znajduje się ponad 30 wraków samochodów. Elektromagnes może podnosić ciężary do 4 ton.

KOSZTY REKLAMY

GOSPODARKA AMERYKAŃSKA wydaje w bieżącym roku na reklamę 12 miliardów dolarów — więcej niż dochód narodowy Australii i Norwegii razem wziętych. Jeden dolar wydany na reklamę przypada średnio na 70 dolarów rocznego obrotu.

I. GOŁOSOWSKI



NA STOLE paliła się lampka z białym matowym abażurem. Estrymknał wyłącznik i zapaliło się jaskrawe górné światło. Od razu wszystko spowzdniało.

Przedem stała prawie siwa kobieta o smagłej cerze, pięknej twarzy. Patrzyła na mnie z zaciekawieniem. Milczałem.

— Proszę usiąść.

— Dziękuję.

Milczenie trwało.

— Powiedziała pan do mnie: Ludmiła Zajkowska. Skąd zna pan to nazwisko? — spytała cicho i spokojnie.

— Wiele to pani nazwisko?

— Kiedyś było moim. Bardzo dawno...

— W 1941 roku?

— Również w 1941 roku...

— A w 1942?

— Co znaczą te pytania? Kim pan jest? Pokazałem jej legitymację. Kimięną głową i powiedziała:

— A jednak nie rozumiem...

— Tak długo pania szukałem — powiedziałem bardzo cicho. — Tak długo! Czuję ją nie robotem, by pania odnalazł! Nie wiedziałem, że pan żyje. Przejechałem tak późno i przeszkadzam w pracy. Przepraszam... Ale istnieją na świecie tylko jedne człowieki, który może odpowiedzieć na moje pytania. Tym człowiekiem jest właśnie pan.

— Proszę, niech pan mówi.

Nie ma eliksiru młodości

Ale starości można zapobiegać!

NA czym polega proces starzenia? — Miło liczyć koncepcji naukowych na ten temat, właściwie nie wiadomo. Znane są natomiast dobrze objawy starości i im głównie współczesna medycyna usiłuje przeciwdziałać.

W licznych ośrodkach w Europie prowadzone są w kierunku badania naukowe. Stopniowo zaczyna się wyłaniać jeszcze jedna nowa dziedzina medycyny — geriatryka zajmuje się leczeniem schorzeń wieku starczego, zapobieganiem wczesnej starości.

Jak wykazują badania najbardziej skomplikowane komórki organizmu ludzkiego — mózgu, może on zachować zdolność funkcjonującą do ok. 130 lat.

W POLSCE geriatryka zaczyna zaledwie „kieszkować”. Pierwszy i jedyny Oddział Geriatryczny utworzony został w Łodzi przez dr Kingę Wisniewską — Roszkowską, w Zakładzie Specjalnym dla Pzewielkie Chorych i

wadziła ich w znacznej mierze nie tyle słabość fizyczna, ile utrata wiary we własne siły, ciężar — a właściwie magia wieku, której się biernie poddał rezygnując z aktywnej postawy. Niemalże wpływ wywarł również obciążony stosunek ze strony otoczenia osób najbliższych. Zie, nieracjonalne odżywianie, pogłębiło ogólny proces wyniszczenia.

Stąd też kuracja oparta została przede wszystkim na zastosowaniu właściwej diety jaskro — warzywnej (niekiedy mięsa i tłuszczów z przewagą potraw białkowych: mleka, serów, ryb i jak największej ilości witamin i jaskry). Zastosowano także odpowiednio duże dawki witamin oraz tzw. kombinowane leczenie kilkimi środkami farmakologicznymi: jaskry, witaminami, żelazem, kwercetolą i in. Dołosa rolę spełnia leczenie metodami fizycznymi — nasłanianie kwarcem, odpowiednio ćwiczenia (indywidualne dla każdego pacjenta), rehabilitacja czynności ruchowych przy użyciu specjalnych przyrządów itp.

Metody te, jak wykazują, dają dokładne obserwacje naukowe, przyniosły bardzo dobre wyniki przyczyniając się wydawnie do poprawy stanu zdrowia, samopoczucia i sprawności fizycznej pacjentów. W wszystkich prawie nastąpił wyraźny wzrost wagi, poprawa stanu skóry, słuchowi.

D. DRACHAL (BNT-PAP)

PODWODNY SKUTER

PRZEMYSŁ angielski wyprodukował prototyp 3-osobowej miniatury łodzi podwodnej z plastiku do poruszania się na niewielkiej głębokości. Ta miniaturowa łódź będąca raczej czymś w rodzaju podwodnego skutera, została za demonstracyjną podczas II Światowego Kongresu Komunikacji Podwodnej w Londynie.

Załoga tego przyczyniającego się do przetrwania pojazdu musi posiadać pełny ekwipunek pletwurkowy, naturalnie ze zbiornikami tlenu. Pojazd, wyposażony w dwa elektryczne motorki, chroni pletwurki przed wzajemnym mechanicznymi podczas prac badawczych, pozwalając jednocześnie na dość szybkie poruszanie się pod wodą.

(Foto: CAF)



„ROZPUSTA” — przyczyną cholery

„SOK cytrynowy z nią lekarzy, do przynależności przerek z spalonych nog swińskich... odwar tatarski, mocno ususzony... picie odwaru z kory dębowej, wziętego z naczynia garbarza, który w nim moczył skóry” i jeszcze cały „aparatusz do napanowania choleerycznych chorych”.

Oto środki, proponowane przez różnych lekarzy-amatorów, w tym przez niejakiego KOKIĘŁĘ, wojtę z gminy Pabianice, który w roku 1832, kiedy to zmarło 47,9 proc. chorych. Rada Lekarska w Warszawie otrzymała w charakterze „leków niezawodnych” do użycia podczas epidemii cholery, gwarantując przy tym 110 tysięcy ówczesnym Królestwie Kongresowym.

Gdy w latach 1844-1855 epidemia tej choroby była ogromnie groźna w okręgu łódzkim, a jej śmiertelne nasilenie przypadało na rok 1852, kiedy to zmarło 47,9 proc. chorych. Rada Lekarska w Warszawie otrzymała w charakterze „leków niezawodnych” do użycia podczas epidemii cholery, gwarantując przy tym 110 tysięcy ówczesnym Królestwie Kongresowym.

Rzecz charakterystyczna, iż wówczas na wet rządowe czynniki lekarskie nie uważały cholery za chorobę zakaźną. Zgodnie z opi-

— Wszystko zaczęło się od mego przyjazdu do Przybielskiej. Miałem napisać reportaż o podziemnej organizacji.

— Opowiedziano mi tam o pani.

— To dziwne...

— Dlaczego? Czy pani...

— Ponieważ wszyscy moi towarzysze zginęli. Nie stan w Przybielskiej od 1945 roku. Czyżby ktoś tam mnie pamiętał?

— Bardzo dobrze tam pania pamięta — powiedziałem. — Czy była pani w Komitecie Wojewódzkim w Przybielskiej podczas swego ostatniego tam pobytu?

— Nie. Chciałam odnaleźć swych starych sąsiadów. Tam umarła moja córka. Chciałam pojechać na cmentarz... Nikogo jednak nie odnalazłam.

— A więc nikt w Przybielskiej nie wie, że pan żyje?

— Wzruszyła ramionami.

— Coś niesamowitego!!!

— Co takiego?

— Nic... Dotknąłem ręką swego czoła. — Przepraszam. W głowie mi się męci... Tyle muszę pani powiedzieć. Czy można?

— Oczywiście, jeśli to jest panu potrzebne do reportażu.

— Zająkowska to pani panielskie nazwisko, prawda? A nazwisko pani pierwszego męża — Sapoźnikow. Tak?

— Tak. Zginął na froncie.

— Chciałem zaprzeczyć, lecz powstrzymałem się. „Jeszcze nie teraz” — postanowiłem.

— Nazwisko Zająkowska nosiła pani, o ile się nie mylę, mniej więcej do października 1942 roku. Następnie zmieniła je pani na nazwisko Halina Naliwajko. Czy tak?

— Tak.

— Jak to się stało.

— To skomplikowana historia...

— Znam ją w ogólnych zarysach. Została pani aresztowana w czerwcu. We wrześniu przewieziono panią do szpitala z zapaleniem wyrostka robaczkowego. 28 września 1942 roku Ludmiła Zająkowska umarła. Został spo-

— rządzony oficjalny akt zejścia. Ciało zmarłej przewieziono na cmentarz i pochowano.

— Wszystko się zgadza.

— Ale przecież... pani żyje!

— Sporo pan wie... — Ludmiła uśmiechnęła się. — Nie domyśla się pan, jak to się stało?

— Chwilę... Halina Naliwajko leżała w szpitalu chora na tyfus plamisty... Stan jej zdrowia się poprawił.

— Nie — odpowiedziała. — Zmarła 27 września 1942 roku. W nocy z 27 na 28 września członkowie podziemnej organizacji lekarze Ksenia Lipatowa i Jurij Skorniak przenieśli mnie z sali więziennej szpitala na salę operacyjną, stamtąd na salę chorób infekcyjnych, gdzie w oddzielnym pokoiku leżało ciało zmarłej Haliny Naliwajko. Utożom mnie na jej łóżku, jej zaś ciało przykryte białym prześcieradłem zawieźli na salę więzienną. Lekarz niemiecki, który podpisywał akt zejścia nigdy mnie przedtem nie widział. O świecie Naliwajko pogrzebano na cmentarzu, a mnie po kilku dniach towarzysze zorganizowali przerzut do oddziału partyzanckiego. W ten sposób stałam się Haliną Naliwajko.

— Więc Lipatowa i Skorniak wiedzieli, że jest pani członkiem organizacji podziemnej?

— Otrzymałam kartkę od znajdującego się wówczas w więzieniu Grzegorza Lagutienki. On właśnie wpadł na pomysł, jak zorganizować moją ucieczkę.

— Jeszcze jedno pytanie — powiedziałem. — Wkrótce po aresztowaniu napisała pani list do szefa gestapo Kernerera. Być może nie pisała tego listu? —

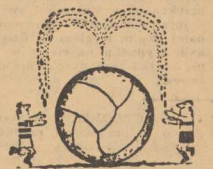
— Wstrzymałam oddech. Za chwilę wszystko się wyjaśni.

— O, widzę że pan rzeczywiście dobrze zna sprawę — powiedziała Zająkowska i popatrzyła na mnie z zainteresowaniem. — Owszem, napisałam taki list. Czyżby się znalazł?

— Tego nie wiem. Czy pamięta pani treść tego listu?



POKRYWKA
Rys. Jankowski



ZRÓDŁO UTRZYMANIA
Rys. Jankowski



Nasza pralka elektryczna
Rys. Bar

Nowe sznury telefoniczne

Instalowane obecnie sznury telefoniczne nie są tak „gęste” jak dotychczas. Ich waga było na 20-30% „cięższe” niż dotychczas. O tym jak wyeliminować te wady, pomyślano w Fabryce Kabil w Czechowicach.

W najbliższym czasie uruchomi się tam produkcja elastycznych sznurów telefonicznych. Nowe sznury do zbudowania będą przystosowane do izolacji uszyje się w tym przypadku zamiast nici bawełnianej, sztuczne tworzywo — igelit. Sznur, którego długość od aparatu telefonicznego do słuchawki sięgać będzie 40 cm będzie można w misce, pokrytej rozciągnąć blisko do 2 m.

(BNT-PAP)



BEZ SŁÓW



— Azor do nogi!
Rys. Bar



ZLE USTAWIONO
Rys. Jankowski



BEZ SŁÓW